№ 144. Łódź, Niedziela 30 maja 1920 roku. Cena 1 mk. (Na prowincji 110 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. .— 20 kwartalnie mk. 60.— rocznie mk. 240.—

Cena numeru pojedyńczego 1 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 5—7 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 le za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 prosent drożej.

Kto sieje wiatr...

Szereg skandalicznych zajść i wybryków w oddziałach wojskowych poznańskich i ustawiczne ekscesy przejeżdżających oddziałów wielkopolskich, sięgające nawet rozmiarów takich jak „bitwa" z żandarmerją na dworcu Brzeskim w Warszawie— zwróciły już oddawna uwagę opinji i prasy polskiej. Ostatnio zaś obydwa naczelne organy endeckie wystąpiły z obszernemi artykułami na ten temat, opierając się jednak— niestety—na zgoła fałszywych przesłankach i stąd też fałszywe wyciągając wnioski.

„Gazeta Warszawska" i „Dwugroszówka", zamiast uderzyć się w pierś ze skruchą i wyznać szczerze, że endecka kołtunerja poznańska niemałą w tem wszystkiem winę ponosi, dopatrują się przyczyn rozprzężenia karności i dyscypliny wojskowej w rozmaitych zarządzeniach Naczelnego Dowództwa i jego „nieodpowiedzialnych czynników",—jak np. rzekome usunięcie „najpopularniejszych"generałów, obsadzanie stanowisk dowódców w oddziałach poznańskich oficerami „rosyjskimi i austrjackimi", wysyłanie do tych formacji oficerów—żydów i t. p.

I w tym wypadku prasa endecka pozostaje wierną swej stałej taktyce zrzucania win własnych na barki cudze. Z karygodnych i niepokojących faktów wykroczeń wojskowych, które mogłyby posłużyć za jedną z podstaw oskarżenia przeciwko machinacjom endeckim na terenie b. dzielnicy pruskiej, działacze z obozu p. Grabskiego kują sobie zatrutą broń do walki z Naczelnem Dowództwem, w stosunku do którego to najbardziej „narodowe" stronnictwo pozostaje nie od dziś już „w opozycji".

Każdy jednak, kto bardziej bezstronnem okiem śledził życie „republiki poznańskiej" od początków jej istnienia, łatwo dojrzy, że źródła tej zadziwiającej demoralizacji i nieoczekiwanego zachowania się oddziałów poznańskich, wychowanych w „patrjotycznej" atmosferze „bojaźni Bożej" i pruskiego drillu, leżą zupełnie w innej płaszczyźnie i że władze wojskowe najmniejszą tu ponoszą odpowiedzialność.

Wybryków i awantur żołnierzy poznańskich nie podobna bowiem traktować w oderwaniu od całokształtu stosunków, jakie wytworzyły się w b. dzielnicy pruskiej— dzięki systematycznej i metodycznej pracy pp. Seydy, Poszwińskiego i ich najbliższych pomocników. Upadek karności w oddziałach poznańskich jest tylko jednem z ogniw tego łańcucha zjawisk, do których należą i zajadła walka o „samodzielność gospodarczą", i represje władz tamtejszych względem ruchu robotniczego, i brutalne, ordynarne szykany względem rodaków z innych dzielnic Polski. Te wspaniałe owoce wszechstronnej pracy „rządu poznańskiego" znalazły swą dość nieoczekiwaną apoteozę w krwawej masakrze kolejarzy przez policję w Poznaniu w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca.

Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę... A siała, siała wiatr endecja poznańska, przy gorliwej pomocy swych współwyznawców politycznych z Warszawy. Jeśli się przeto zbiera burzę, nie należy z udanym żalem załamywać rąk i afektować „szczerego ubolewania". Od początku tworzenia oddziałów wojskowych w b. zaborze pruskim, gdzie rządy opanowała całkowicie tamtejsza narodowa demokracja, starano się wychowywać je w specjalnej atmosferze, wyjałowionej starannie ze wszystkich zgubnych jakoby naleciałości, jakie wicher wydarzeń mógłby przynieść z Kongresówki lub Małopolski. Starano się uporczywie żołnierza poznańskiego lepić z innej gliny, niż ta, którą swem genjalnem tchnieniem ożywił na innych ziemiach Polski Józef Piłsudski. Na najwyższych stanowiskach postawiono „najpopularniejszych" (w swoim rodzaju, oczywiście) generałów, a w duszę żołnierską sączono bez przerwy wszelkie trujące eliksiry, jakie tylko spreparować zdołała piekielna kuchnia reakcji poznańskiej. Więc tępą, idjotyczną nienawiść i uprzedzenie do wszystkiego, co znajduje się poza dawnym kordonem granicznym, więc, policzkiem dla nas wszystkich w dobie zjednoczenia będący—specyficzny separatyzm poznański, więc nieufność do Naczelnego Wodza i pogardę dla wszystkich oficerów nie „tutejszych", więc bezmyślny, zwierzęcy antysemityzm...

A przecież ten zdemoralizowany niby żołnierz poznański, gdy na polu bitwy staje oko w oko z wrogiem, przeistacza się w żołnierza karnego, dzielnego, godnego najwyższej pochwały wojskowej. I to właśnie jest dowodem, że wybryki poznańczyków są tylko sztucznym produktem wyłącznie poznańskich stosunków; że w żołnierzu—poznańczyku, gdy go wywieść z bagna szalbierstw politycznych na twardy gościniec zasług rycerskich, budzi się prawdziwie polskie serce; że żołnierzowi temu potrzebne jest wychowanie polskie, nie poznańskie, a wtedy—będzie sobą.

To też politycy z pod znaku pp. Seydy i Grabskiego uczynią najlepiej, jeśli — zamiast brzemieniem win swoich innych przygniatać— burzycielską swą działalność eksperymentowania na duszy żołnierskiej jak najprędzej przerwą i od wszelkiej ingerencji do spraw wojskowych w Poznańskiem czy gdziekolwiek indziej się powstrzymają, pozostawiając tę troskę ludziom, którzy należyte mają do spraw tych przygotowanie—i horyzonty obywatelskie znacznie szersze, niż działacze poznańskiego zapiecka. B. D.

Kilka słów o policji łódzkiej.

Od jakiegoś czasu dochodzą nas głosy z naszej policji państwowej, że nie wszystko się tam tak dzieje, jakby się dziać powinno. Policja nasza niedawno otrzymała mundury, (coprawda „lepiej późno niż nigdy" mówi nasze staropolskie przysłowie), stwierdzić jednak należy, że pierwsze miasto po Warszawie, Łódź umundurowała swoją policję wówczas, kiedy Pacanów dawno o tem zapomniał.

Mniejsza jednak z tem, chodzi wszakże o to, w czas ten stróż porządku publicznego chodził do czasu otrzymania „skarbowego urzędu". Każdy odpowie, że w swojem własnem, a tak—stróż bawełnianego grodu chodził we własnem cywilnem ubraniu, wówczas kiedy policjant konny podarł już jeden, a może i dwa mundury skarbowe.

Całkiem słusznie zażądał też policjant łódzki zapłaty za zniszczone ubranie cywilne, zapomniał biedak tylko, że tego robić nie wolno, że za to można pójść do kozy, a potem, jak mówią panowie komisarze, „na ulicę sprzedawać zapałki".

Niedawno, gdyż przed kilku dni mi zebrało się kilku policjantów w mieszkaniu swego kolegi policjanta Marciszewskiego celem ułożenia podania do władz, z prośbą o zapłacenie za podarte ubranie cywilne i o uregulowanie sprawy aprowi-

zacyjnej. Niestety, czujne oko władz policyjnych spostrzegło w tym wypadku przestępstwo „zakona“. Pan naczelnik policji łódzkiej ujrzał w tym wystąpienie bolszewickie, za co gospodarz mieszkania wraz z kolegami znalazł się za kratkami. Przypuszczamy, że pan naczelnik postąpił słusznie, niewiadomo jednak, czy słusznem było umundurowanie panów komisarzy, a pozostawienie szeregowców w cywilnych łachmanach — przez rok czasu zgóra!

Sprawa druga, o którą chodzi policjantom, to sprawa aprowizacji, policjanci jako funkcjonarjusze państwowi powinni korzystać z deputatów żywnościowych. Niestety, jest to tylko pobożnem życzeniem, mogą deputaty otrzymywać wszyscy inni, byle nie policjanci.

Dalej policjanci, nietylko nie otrzymują deputatów, ale nawet właściwych racji żywnościowych, jakie pobiera zwykły śmiertelnik, od trzech miesięcy są pozbawieni — bo panom nadkomisarzom przyszło do głowy, że policjanci, należąc jako członkowie do kooperatyw robotniczych demoralizują się, dlatego postanowili ci panowie założyć kooperatywę „policyjną“.

Naturalnie rozpoczęli budowę od dachu. Zamiast zebrać udziały, zwołać członków, założyć sklep, (takby robił każdy początkujący kooperatysta) ci panowie kazali wszystkim policjantom przynieść legitymacje chlebowe swoje i swych rodzin. Legitymacje te musiały odleżeć 3 miesiące na biurkach panów nadkomisarzy, by nabrały prawomocności, a policjanci przez ten czas, nie posiadając legitymacji nie mogli znikąd dostać ani czterech funtów chleba miesięcznie, ani funta mąki, ani soli.

Ponieważ jednak żyć musieli, a pensja 1[illegible] mk. dla kawalera, a 1400 dla żywiciela 6 osób nie wystarczyła, by kupować w Łodzi te artykuły paska, policjanci zmuszeni są przeto jeździć po te produkty do pobliskich miasteczek.

Kursa policyjne odbywają się w godzinach pozasłużbowych, tych godzin pozasłużbowych jest na 48, 22 z czego trzy godziny odpadają na ćwiczenia, pozostaje godzin wolnych 19, na wyspanie się, odpoczynek no i przywiezienie produktów spożywczych, policjantom zdaje się, że to trochę za mało zwłaszcza w tych czasach „rewolucyjnych“, kiedy to robotnik pracuje tylko 8 godzin na dobę, pragnęliby przeto, aby szanowna komenda policji w Łodzi podzieliła te 48 godzin chociaż na połowę. Następnie, co do tej kooperatywy, to pragną, by jaknajprędzej powstała, chcieli by też, by posiadała ona wszystkie rzeczy, wymagane od kooperatywy, a więc: Ustawę, zatwierdzoną przez Rząd, Ogólne Zebranie, Zarząd, Komisję rewizyjną. Jeżeli zaś tego wszystkiego kooperatywa nie będzie miała — to policjanci będą ją uważali nie jako kooperatywę, ale za prywatne przedsiębiorstwo jednego czy kilku panów.

Tak, jak się ma sprawa z ową kooperatywą, tak samo stoi sprawa a może jeszcze gorzej w Łodzi z „Kasą Przezorności“, o czem napiszę kiedyindziej. Tymczasem zwracam się do czynników miarodajnych, aby te wszystkie usterki zostały wyrównane jak najprędzej, *Polska bowiem chce mieć policję sprawną, obywatelską i demokratyczną i nie zniesie tego, by wprowadzono do nas bezduszny system rosyjski biurokrację austrjacką, czy brutalność pruską.*

Sprawa w obecnem stadjum jest zorganizowana i należy załatwić natychmiast na miejscu źle byłoby naprawdę bowiem, gdyby wglądnął w nią kto inny...

W. Michalak (poseł do Sejmu).

Przegląd ruchu robotniczego zagranicą.

Program szwedzkich socjalistów umiarkowanych.

Program polityczny socjalistów szwedzkich obejmuje następujące punkta:

1. Swoboda słowa i druku; swoboda wyznania; swoboda zrzeszenia się i zgromadzenia. Punkta te zostały przyjęte według projektu.

2. Samorząd ludowy. Powszechne, równe i bezpośrednie głosowanie mężczyzn i kobiet. Demokratyczne przedstawicielstwo. Plebiscyt.

Komisja programowa kongresu zaproponowała w miejsce „Demokratycznego przedstawicielstwa“—słowa „System jednoizbowy“. Wtedy zabrał głos Branting, mówiąc, że nie jest rzeczą pewną, czy ustrój socjalistyczny przyjmie system jednoizbowy i dlatego nie ma się potrzeby upierać przy nim już obecnie. Co się tyczy Rad Delegatów robotniczych, to Branting stwierdza, że instytucje te nie mają należytego uzasad.

Za najważniejszą rzecz uważa B. zniszczenie wszystkich uprzywilejowa-przedstawicielstw. Kongres przyjął p. II-gi w brzmieniu wyżej podanem.

3. Organy administracyjne mają powstawać z osób kompetentnych i kontrolowane według zasad demokratycznych. (Przyjęto bez dyskusji).

4. Wpływ ludu na sądownictwo. Udział laików w sądownictwie. Sędziowie obieralni z pośród osób kwalifikowanyc. Jawność rozpraw. Bezpłatna pomoc prawna. Prawa humanitarne. Zniesienie kary śmierci. Zniesienie ustaw karnych wojskowych. Prawne zrównanie mężczyzn i kobiet. Zniesienie praw wyjątkowych przeciw robotnikom. (Przyjęto bez dyskusji.)

5. Bezpłatna nauka w szkołach publicznych. Wspólna szkoła ludowa, jako podstawa wykształcenia współobywateli. Szkoły zawodowe dla rzemiosł, przemysłu, handlu, rolnictwa i zawodów wyzwolonych. Zabezpieczenie dostępu wykwalifikowanym do wyższych zakładów naukowych. Usunięcie trudności ekonomicznych w ich wykształceniu. Wykształcenie bezwyznaniowe. Popieranie samodzielnego badania i kształcenia. Punkt 5 przyjęty bez dyskusji.

6. Zniesienie kościoła państwowego. Majątek kościelny zostaje we władaniu społeczeństwa.

7. Podatki bezpośrednie. Podatek dochodowy progresywny. Zwolnione od podatku minimum dochodu. Zwiększone podatki od dochodu bez pracy. Majątki prywatne opodatkowane progresywnie. Wielki podatek spadkowy. Stworzenie kapitału społecznego zabezpieczone przez podatki. Dochody z przedsiębiorstw społecznych użyte na pokrycie potrzeb budżetowych.

8. Wolny handel. Handel zagraniczny zorganizowany pod kontrolą społeczeństwa.

9. Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie od chorób. Ubezpieczenie macierzyństwa. Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. Emerytury dla starców, inwalidów oraz utrzymanie stałe dla wdów i dzieci.

10. Prawnie zabezpieczony ośmiogodzinny normalny dzień pracy. Zakaz pracy pracy nocnej, gdzie praca ta nie jest konieczna ze względów technicznych lub w interesie ogółu. Conajmniej 36 godzin wolnych łącznie w tygodniu. Zakaz pracy dzieci poniżej 15 lat w przemyśle. Zakaz pracy zarobkowej, przeszkadzającej obowiązkowej nauce szkolnej. Zabezpieczenia przeciw niebezpieczeństwom zawodowym; inspekcja zawodowa. Publiczne bezpłatne pośrednictwo pracy. Zadawalniająca najniższa norma płac, utrzymywana przez ingerencję regulującą społeczeństwa. Prawodawstwo o ochronie pracy rozszerzone i na przemysł domowy. Wolność imigracji i emigracji. Cudzoziemcy korzystają z opieki i ubezpieczenia pracy. Prawa klasy robotniczej zabezpieczone przez międzynarodowe umowy. d. c. n.

Kupcy i przemysłowcy przeciw walce ze spekulacją.

(jw.) Tak. Kupcy i przemysłowcy łódzcy otwarcie wypowiedzieli wojnę Urzędowi Walki z Lichwą. Sprzykszyła im się już podziemna krecia robota, to bezustanne kopanie dołków pod tą instytucją — wyszli na otwarte pole — by z odkrytą przyłbicą kruszyć dalej kopje — czy ze skutkiem — wątpimy jednak.

Oto w piątek Stow. Polsk. Kupców i przemysłowców chrześcijan (Al. Kościuszki 17) zwołało nadzwyczajne zebranie członków, których zaznajmiono z memorjałem, złożonym w sprawie Urzędu Walki z Lichwą przez Stowarzyszenie w Województwie.

W memorjale tym zarząd stowarzyszenia kupców, dowiedziawszy się o wznowieniu działalności miejscowego oddziału Urzędu Walki z Lichwą — pozwala sobie (!) wyrazić swój pogląd na dotychczasową działalność Urzędu. Uważa więc, że U. W. z L. i Sp. winien być przedewszystkiem urzędem opinjodawczym i wobec tego przy urzędzie winna istnieć komisja rozpoznawcza i opinjodawcza z głosem decydującym — (!!!) składająca się w większości z delegatów polskich stowarzyszeń kupieckich, wytwórczych i prawniczych. Dalej memorjał uważa, że Urząd nie powinien na własną rękę zajmować się śledztwem (!) i nie prowokować (!!) lecz tylko interwenjować na zasadzie skargi poszkodowanego...

Po przytoczeniu całego szeregu „argumentów“ — memorjał żąda naturalnie wkońcu ustanowienia omówionej już komisji kupieckiej, (której zadaniem oczywiście właściwem byłoby tylko paraliżowanie walki ze spekulacją).

W dyskusji zebrani całą siłą postanowili dążyć do utworzenia takiej komisji i wspólnie z warszawskiem stowarzyszeniem kupców wystąpić do władz centralnych o skasowanie nielogicznych (!!!) zarządzeń Urzędu W. z L. i Sp.

Odkładając z braku miejsca omówienia szersze tej sprawy do jednego z następnych numerów — zaznaczamy, że w tym ataku na Urząd Walki z Lichwą kupcy chrześcijańscy z Al. Kościuszki nie są odosobnieni: oto bowiem i związek przemysłowców z ul. Piotrkowskiej № 96 (przemysł większy) wysłał do Warszawy delegację, która ma starać się u rządu o uchylenie ostatniego rozporządzenia Urzędu W. z L. o handlu w Łodzi. Memorjał ten znów nazywa rozporządzenie „prywatnem“, gdyż rzekomo nie zostało na czas ogłoszone w pismach urzędowych. Przemysłowcy grożą ni mniej ni więcej, że w razie nieuchylenia rozporządzenia powyższego o handlu w Łodzi — będą „zmuszeni“ zredukować płace lub też zupełnie zamknąć fabryki !!!

—o—

Ważne uchwały Polsk. Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Włókienniczego „Praca“.

Onegdaj w lokalu Polsk. Zw. Zaw. przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie delegatów fabryk włóknistych, a członków Polsk. Zw. Zaw. „Praca“. Obradom przewodniczyła ob. Kaczmarkówna, sekretarzował ob. Ogłowski. Zebranych było 500 delegatów, reprezentujących z górą 20,000 członków.

Ob. Kulczyński zdał sprawozdanie z przebiegu konferencji z fabrykantami, zaznaczając, że ponieważ ceny na artykuły pierwszej potrzeby nie podniosły się, więc podwyżki tymczasem stosowane nie będą. Wybrana została komisja złożona z przedstawicieli stron obu — celem ustalenia minimum potrzeb dziennych robotnika.

Wobec ataków przemysłowców na Urząd Walki z Lichwą zebrani postanowili jednogłośnie — przez ścisłe przestrzeganie cenników na artykuły pierwszej potrzeby, oraz stosowanie się do rozporządzeń Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją — *dopomagać temuż urzędowi w walce z wszelkiego rodzaju paskarstwem.*

Przechodząc do spraw zawodowych ob. Młotecki podkreślił, że jeśli fabrykanci nie przestaną uprawiać sabotażu i będą nadal przeszkadzać rozwojowi przemysłu, to robotnicy będą zmuszeni wypowiedzieć bezwzględną walkę tym wszystkim pasożytom, którzy przy pomocy lokautu chcą znieść tak im nienawistny Urząd W. z L. i S.

Ob. Kulczyński podał do wiadomości, że w przyszłym tygodniu odbędzie się szereg wieców po fabrykach, w celu przygotowania ogółu robotniczego do zorjentowania się w obecnej sytuacji. Wybrano komisję, składającą się po 2 ludzi z każdego zawodu, celem ułożenia cennika.

W sprawie domów, niewykończonych przez właścicieli domów, postanowiono domagać się od Rządu zarekwirowania ich i wykończenia na koszt państwa, aby w ten sposób zapobiec ogólnemu brakowi mieszkań.

Wkońcu postanowiono spisać wszystkich łamistrajków i spisy te dostarczyć Związkowi.

—o—

Tow. walki z nieuczciwością społeczną.

(k) We wtorek, w lokalu przy ul. Zielonej Nr. 15, odbyło się organizacyjne zebranie założycieli instytucji, mającej na celu podjęcia walki z nieuczciwością oraz ze wszelkiemi przejawami zła w naszem życiu publicznem. Na przewodniczącego powołano p. Leona Chwalbińskiego.

Pierwszy zabrał głos dr. Koziołkiewicz, przytaczając fakty korupcji w Rosji. Pani Koziołkiewiczówna, cytując przykłady przejawniającej się u nas korupcji, dowodziła koniecznej potrzeby podjęcia akcji dla sanacji naszych opłakanych stosunków. Chodzi o wytępienie łapownictwa, wyzysku, zwalczanie wszelkiego rodzaju nadużyć i wogóle nieuczciwego i nieetycznego postępowania jednostek. Zadaniem instytucji będzie wywieranie wpływu moralnego na takie jednostki, wypowiadanie im nagiej prawdy, bojkotowanie, oraz stawianie pod pręgierz opinji publicznej, nie cofając się przed ujawnieniem nazwisk ich w pismach, jako szkodników społecznych oraz nakładaniem surowych kar.

W podjętej akcji potrzeba duże zapału, wytrwałości, zamiłowania i pracy. Mówczyni uznała za pożądane stworzenie własnego organu, któryby występował z odpowiedniej treści artykułami i chłostał wszelkie przejawy nadużyć i naprawiał zło. P. Chwalbiński, podkreślając znaczenie trudnej, syzyfowej pracy, dowodził, że należy wciągnąć do tej nowej akcji całe społeczeństwo, solidaryzujące się z założycielami nowej placówki. Dlatego też niezbędnem jest przeprowadzenia agitacji i zjednanie jaknajwiększej liczby członków do współpracy.

Godząc się w zasadzie na powołanie do życia projektowanej instytucji, zebrani po dyskusji postanowili, aby istniała ona pod nazwą „Towarzystwo walki z nieuczciwością społeczną“.

Uznano za konieczne spopularyzowanie idei i dokonanie wyboru zarządu, który opracuje zasady i drogi, po których iść należy, oraz zredaguje odpowiedni statut. Wyniki pracy przygotowanej zarząd przedstawi następnemu zebraniu ogólnemu, odbyć się mającemu w nadchodzącą niedzielę, o godz. 6 i pół po poł. z Związku nauczycieli szkół powszechnych (Andrzeja 4). zebranie ustali składkę członkowską minimum na 5 mk.

Do zarządu wybrani zostali pp. Waszkiewicz, Cynarski, Chwalbiński, Rowińska, d. Kopciński, inspektor Rąb, wojewoda Kamieński, Berlachowa, Grabowski i Koziołkiewiczówna.

—o—

W swej rozwiniętej formie kooperatywa roztacza opiekę nad całem niemal życiem stowarzyszonych. Nietylko zaopatruje ich w lepsze i w należytej wadze artykuły spożywcze, odkładając przytem dla nich oszczędności do zwrotu, ale nadto odziewa ich i stroi, buduje domy mieszkalne, mebluje, oświetla i opala mieszkania, dostarcza pism i książek, wychowuje młodzież i kształci dorosłych, chorych otacza opieką lekarską i dostarcza im lekarstwa darmo; wracających po chorobie do zdrowia, wysyła do własnych domów zdrowia, a dziatwę do kolonji letnich; buduje uniwersytety ludowe i hale koncertowe i urządza w nich wykłady i koncerty, przedstawienia teatralne i radosne obchody rocznic robotniczych — w dnie ogólnego beztroskliwego wesela.

W kooperatywach robotniczych w okresie kilkudziesięciu lat wyrosła na fundamentach budowy gospodarczej wspaniała budowa nowej kultury ludowej. Cały imponujący gmach obecnej kooperatywy robotniczej został wzniesiony solidarną pracą samych robotników z groszowych oszczędności.

E. Milewski.

Sprawy robotnicze.

Wśród fryzjerów.

Wczoraj wieczorem w lokalu (Sienkiewicza 15) odbyła się konferencja właścicieli zakładów fryzjerskich z pracownikami, w celu omówienia warunków płacy.

Pracownicy żądali podwyżki o 100%. Dotychczas zarabiali oni do 600 mk. tygodniowo. Pracodawcy oznajmili, iż podwyższyli cennik o 50%. Całkowitej ugody nie osiągnięto. Pracownicy otrzymujący pensję, zastrajkowali. Tam zaś gdzie pracują na procenta strajku niema.

Według nowego cennika golenie kosztuje 8 mk., strzyżenie 20 mk.

Nowe żądania robotników użyteczności publ. w Warszawie.

Zblokowane związki zawodowe robotników zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej w Warszawie złożyły zarządom tych przedsiębiorstw i zakładów żądania nowych, bardzo znacznych podwyżek płacy. Na przyjęcie tych żądań robotnicy postawili krótki termin.

Władysław Ludwik Evert.

Pobudka.

Do boju Bracia — powstał Lud,
po swoje idzie prawa —
dosyć mamiących pustych złud
przyświeca jutrznia krwawa.
Do boju, Bracia, w orli lot,
niech żyje kielnia, pług i młot!

Gdyśmy podjęli walki trud,
zarzewie nędzy zgasło —
w Potężnej Polsce Wolny Lud —
to nasze pierwsze hasło.
Więc dalej, dalej w orli lot
przewodzi kielnia, pług i młot.

Zwaliwszy dawny świata ład,
stworzymy nowy dziejów prąd —
niech ginie kapitału gad:
zły pracodawca i zły rząd.
Nie będzie panów ani sług,
gdzie rządzi kielnia, młot i pług.

Za gardziel wroga chwyć i dław,
próżniaków z Polski wygoń precz.
Sprawiedliwości błyśnie miecz.
Społecznych równych chcemy praw,
zwalimy wyzysk z złotych nóg.
Równości żąda młot i pług.

Świat przywilejów dawno zmarł:
precz burżuazji błoto —
wymieciem życie z dawnych wiar,
z obślizgłej wiary w złoto.
Niech żyje pracowników zlot,
niech żyje kielnia, pług i młot!

Braterstwo, wolność, równość praw —
tem Polska świecić musi.
Za gardziel scwyć i gardziel zdław
temu, co wolność dusi.

Nie przejdzie przemoc przez nasz próg,
bo powie: wara! — młot i pług.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

30 Niedziela	*Dziś* Św. Trójcy	
	Jutro Petroneli	
	Wschód słońca,	3 m. 47
	Zachód „	8 m. 08
	Wschód księżyca	6 m. 02
	Zachód „	2 m. 32

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę Teatr daje cieszącą się zasłużonem powodzeniem świeżo wystawioną i doskonale graną smutną komedję J. A. Kisielewskiego p. t. „W Sieci“.

Po południu o godz. 3 dany będzie „Tamten“. Wstrząsający dramat G. Zapolskiej i prawdziwie koncertowy zespół wszystkich grających czynią głębokie wrażenie na obecnych.

W poniedziałek widowisko dla żołnierzy po najniższych cenach. Dany będzie ostatni raz w sezonie dramat Zapolskiej „Tamten“.

W próbach „Kontroler wagonów sypialnych“ z p. Wiśniewskim w roli tytułowej.

—o—

Z miasta.

Osobiste.

Z dniem 1-go czerwca prezydent Rżewski wyjeżdża na urlop miesięczny; obowiązki prezydenta pełnić będzie wiceprezydent W...

Dar Narodowy dla J. Piłsudskiego.

(r) W niedziele 6 czerwca o 10 rano rozpoczyna się w Warszawie (w ratuszu sala Dekerta) zjazd Komitetu Daru Narodowego dla J. Piłsudskiego, komitety prowincjonalne proszone są o punktualne wysłanie delegatów.

Nauczycielstwo a plebiscyty.

(r) Sekretarjat Związku Nauczycielstwa PSP. w Łodzi komunikuje, iż celem skoordynowania akcji zbiórki na rzecz plebiscytu, skarbnik miejscowego Ogniska otworzył specjalną listę składek, na którą PP. kierownicy szkół powszechnych mogą codziennie wnosić pieniądze złożone przez personel danej szkoły.

Przeciwko demoralizacji.

(k) Rada gminna gminy Brzeżyca, pow. łódzkiego, mając na uwadze, że karczma w Rudzie, położona o wiorstę od Aleksandrowa, jest zupełnie zbyteczna, gdyż nie znajduje się przy trakcie dla podróżnych, że właściciel karczmy, Kuligowski, urządza ustawicznie hulanki dla nieletniej młodzieży i wogóle wywiera wpływ demoralizujący—jednomyślnie postanowiła zamknąć wspomnianą karczmę, i zwróciła się z odnośną prośbą do odnośnych władz.

O zaopatrywanie Łodzi w węgiel.

W swoim czasie Państwowy Urząd Węglowy przeznaczył odpowiednią ilość miału węglowego i kostek dla cegielni miejskiej. Węgla tego, pomimo kilkakrotnych reklamacji, Magistrat nie otrzymał, skutkiem czego był zmuszony ograniczyć wypalanie cegieł, a w związku z tem i roboty przy budowie szkoły miejskiej i inne roboty publiczne.

Biorąc pod uwagę, że niedostarczanie przyrzeczonej ilości węgla odbija się ujemnie na pracach związanych z odbudową kraju Magistrat ponowił starania o nadsyłanie co miesiąc przeznaczonych przez Urząd Węglowy 20 tonn węgla.

O kwaterach oficerów.

(r) Wszystkie dotychczas wydane przez Oddział Kwaterunkowy D-wa Miasta karty rekwizycyjne na kwatery dla oficerów garnizonu łódzkiego, a opatrzone drukowanym podpisem D-cy Miasta i podpisem Szefa Wydziału Gospodarczego Magistratu m. Łodzi, będą zastąpione przez odpowiednie nowe, wystawione przez Urząd Mieszkaniowy Magistratu m. Łodzi, do którego wyłącznie należy obecnie rekwizycja mieszkań, z podpisem Miejskiego Inspektora Mieszkaniowego p. Grinberga.

Interesowane osoby zgłoszą osobiście lub piśmiennie w Urzędzie Mieszkaniowym Magistratu m. Łodzi ul. Piramowicza nr. 3 o rekwirowanych przez D-two Miasta kwaterach.

Nieporządki w Ambulatorjum miejskiem

Stwierdzono, że w Ambulatorjum I na Bałutach, dzieci chore na oczy wyczekują bardzo długo swej kolei — nieraz po tygodniu—na opatrunek.

W temże ambulatorjum lekarz chorób skórnych ordynuje tylko raz w tygodniu. Wobec gwałtownego szerzenia się chorób skórnych (świerzba, liszaj, parchy) należy liczbę godzin tego działu powiększyć.

Rada szkolna okręgowa wystąpiła z odpowiedniem przedstawieniem do Wydziału Zdrowotności Publicznej.

Wymiana koron.

Ministerstwo skarbu poczyniło już przygotowania do wymiany koron. Termin wymiany będzie ogłoszony po otrzymaniu ostatecznych sprawozdań od poszczególnych województw o wyniku stemplowania i potrzebnej ilości marek dla wymiany.

Z 6-go Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

(k) W lokalu przy ul. Przejazd 14, odbyło się ogólne zebranie roczne pełnomocników 6-go Łódzkiego Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

Odczytane sprawozdanie za rok operacyjny 1919 wykazało, że udziały członkowskie wynoszą mk. 136,199, wkłady oszczędnościowe 357,783marki, na pożyczkach członków znajdując się mk. 377,406, gotowizna w kasie mk. 18,389, straty stanowią mk. 2,463. Po przyjęciu sprawozdania i protokółu komisji rewizyjnej zatwierdzono budżet wydatków na rok 1920 w sumie mk. 118,700.

Dokonane są pomocą głosowania tajnego wybory dały wynik następujący: do rady weszli pp. Kazimierz Pastkowski (prezes), [illegible] Wojakowski (zastępca prezesa), [illegible] Walenty Cieślicki, Wincenty Dutkiewicz, Adolf Galusiński. Do zarządu—pp. Jan Smarzyński (prezes), Marjan Dąbrowski (wiceprezes), Antoni Wąsinowski, Stanisław Podziechowski, Bolesław Łuczak, jako zastępcy Jan Maciński, Władysław Ławnicki — Do komisji rewizyjnej p. Edmund Witkowski i Czesław Poleszkiewicz.

Wymiana bonów.

Wydział finansowy przy Komitecie giełdowym i Zgromadzeniu Kupców wymienił już bony łódzkie na sumę 9 i pół miljona rubli, pozostało jeszcze do wymiany bonów na sumę 2 i pół miljona rubli.

Kwiatki.

Dotychczas rzeźnicy sprzedawali słoninę po 34—35 mk. za 1 funt, cennik Urzędu W. z L. podwyższył cenę na 35 mk... w czyim interesie?

Drugi przykład: Magistrat za sól białą płaci w Państ. Urzędzie (wydział Min. Apr. mk. 1.20 za funt! Wyżej wymieniony cennik przewiduje ceny soli w detalu na 1 mk.

Stąd wniosek; zamknąć Ministerstwo-Aprowizacji z powodu uprawiania lichwy żywnościowej...

Niechaj przypomną sobie.

(r) Pisma niemieckie w Łodzi oddawna stale atakują nasze władze szkolne za ich rzekome wrogie wobec szkolnictwa niemieckiego stanowisko. Oto ostatnio znów w jednem z pism niemieckich ukazał się artykuł, skierowany przeciwko komisarzom szkolnym, zbierającym deklaracje szkolne od rodziców niemieckich, w przedmiocie tego, do jakich szkół chcą posyłać dzieci: do polskich, czy niemieckich.

Pismo niemieckie zarzuca komisarzom wprost nadużycia!!! Oczywiście, wszystkie zarzuty są tendencyjne i bezpodstawne, obliczone są zaś na sianie nienawiści Niemców do Polaków.

Niechaj przypomną jednak sobie panowie Niemcy Wrześnię i Drzymałę, jak to w Wielkopolsce prześladowano szkołę polską. U nas Niemcom zezwala się na wybór, w jakiej szkole chcą uczyć dzieci, czy w polskiej czy w takiej gdzie i niemieckiego uczyć się mogą, a jak w Niemczech prześladowano szkołę i język polski?

Nie igrajcie z ogniem...

Zabawy plebiscytowe.

(r) Dziś zatem odbędą się trzy wielkie zabawy na cele plebiscytowe jedna w parku Staszyca, druga w parku Sienkiewicza, trzecia wreszcie w parku im. ks. Poniatowskiego. Na tej ostatniej zabawie urządzona będzie estrada do tańców.

Z „Wenecji“.

(r) Na dziś w parku Wenecja zapowiada się atrakcyjna zabawa z urozmaiconym programem. Napewno, o ile tylko dopisze pogoda — publiczność tłumnie podąży na zabawę.

Strajk czeladników piekarskich.

Wczoraj w lokalu Inspektora Pracy odbyła się konferencja przedstawicieli Magistratu, stowarzyszeń spożywców i właścicieli piekarń z przedstawicielami Związku pracowników przemysłu Mącznego.

Zebranie poświęcone było omówieniu warunków, na których obie strony zgodziłyby się trwający strajk zlikwidować. Po długiej obustronnej dyskusji propozycję stowarzyszeń i Magistratu, żądającą od piekarzy 8-o godz. dnia roboczego, (nie jak dotychczas 6 i pół g.) a wzamian ofiarującą czeladnikom 950 mk. tygod. 3 funt. chleba dziennie żytniego, 3 proc. na kasę chorych, 50 proc. za czas strajku, przedstawiciele Związku pracowników piekarskich odrzucili. Wobec powyższego strajk trwa nadal.

Aresztowanie handlarzy pieniędzmi.

(k) Policja na powiat łódzki aresztowała w Tuszynie Józefa Poznańskiego i Eljasza Lasmana, jako podejrzanych o prowadzenie potajemnego handlu pieniędzmi. Obaj jechali z Piotrkowa do Łodzi, lecz nie koleją, a dorożką do Kruszowa, a ztąd kolejką do Tuszyna, gdzie ich zatrzymano. Podczas rewizji znaleziono 211,200 rubli rosyjskich, mianowicie 172,000 w 500, 37,000 w banknotach dziesięcio, trzech i i rublowych. Skonfiskowane pieniądze przy protokóle przesłano z zatrzymanymi do Urzędu śledczego.

Aresztowanie szajki bandytów.

(r) Policja łódzka w ostatnich dniach aresztowała wielką szajkę bandytów składającą się z 20 osób, w tem 6 kobiet. Szajka ta od dłuższego już czasu niepokoiła mieszkańców naszego grodu i okolicy i dokonała ogółem 12 napadów zbrojnych, podczas których zrabowano rzeczy wartościowych, biżuterji i gotówki na sumę kilkuset tysięcy marek. Niektóre napady połączone były z morderstwem. Schwytanym bandytom grozi kara śmierci. Stawać oni będą prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Kradzież płótna z fabr. Poznańskiego

* Ubiegłej nocy złoczyńcy, dostawszy się przez kanał od ulicy Drewnowskiej do fabryki I. K. Poznańskiego, po wyłamaniu krat, skradli ze składu fabrycznego, mieszczącego się na 2 piętrze płóta na sumę z górą 150,000 mk. Część łupu znaleziono, aresztowano pasera i złodzieja.

—o—

Komunikaty.

Tow. muz. śpiew. im. Ig. Paderewskiego, urządza w niedzielę, dnia 30 maja b. m. w Helenowie, o godzinie 2 po poł. wielką zabawę majową, łącznie z fantową loterją, na rzecz ochrony J. Kilińskiego.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę t. j. dnia 6 czerwca r. b. 1578—2

—o—

Kronika sądowa.

Ukaranie oszczerców.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Cynarskiego rozważał onegdaj sprawę Lazarza Kahana oraz jego brata Izraela oskarżonych o to, że w dniu 30 lipca 1919 r., działając świadomie, umieścili w Nr. 174 czasopisma „Folksblat“ artykuł pod tytułem „Cichy pogrom“, podburzający żydów do nienawiści przeciwko chrześcijanom. Na sądzie Lazarz K. tłumaczył się, że powyższy artykuł przedrukowany został z gazety białostockiej. Sąd po naradzie skazał braci Kahan po 4 miesiące aresztu, oraz na koszty sądowe.

Słusznie.

Sąd Okręgowy karał 52 letnią Anastazję Paprzycką, mieszkankę Będkowa, pow. brzezińskiego za pędzanie potajemnie spirytusu i za usiłowanie przekupienia urzędnika na pozbawienie praw i przywilejów 1 rok więzienia, zapłacenia 5000 mk. grzywny, oraz 500 mk. kosztów sądowych.

—o—

Robotnicy, popierajcie swoje pismo „Praca“

Stawki płac dla handlowców.

Wczoraj Stowarzyszenia Handlowców Polskich oraz Pracowników Handlowych Chrześcijan ukończyły prace związane z opracowaniem cennika płac minimalnych.

Cenniki te są następujące:

a) Dla pracowników bankowych:

Buchalter bilansista	Mk. 10,000
Buchalter samodzielny (loro nostro i t. p.)	„ 8,000
Buchalter pomocniczy	„ 6,000

I urzędnik wydziału dyskontowego, inkasowego w wydz. giełdowym rachczek mk. 8,000 — jego pomocnik zastępca mk. 7,000 — siły pomocnicze od mk. 3,000 do 4,500, — korespondent główny władający przynajmniej 3-a językami mk. 10,000, — korespondent samodzielny mk. 8,000, — pomocnik korespondenta mk. 6,500, — stenotypistka mk. 4,500, — maszynistka mk. 3,000, — skarbnik mk. 9,000, — kasjer mk. 7,000, — inkasent 5,000, — siły pomocnicze mk. 3,000—4,500.

b) Dla pracowników branży włókienniczej:

Kasjer główny mk. 12,000, kasjera pomocnik mk. 10,000, I buchalter bilansista mk. 12,000, samodz. buchalter mk. 10,000, pomoc. buchaltera mk. 8,000, korespondent wład. 3 język. mk. 12,000, samodz. korespondent mk. 10,000, stenotypistki mk. 5,000, maszynistki mk. 3,500, sprzedawcy mk. 10,000, pomoc. sprzedawcy i magazynierzy mk. 6—8,000 fakturzyści mk. 5,000, kantorzyści mk. 4,000, praktykanci mk. 2,000.

c) Dla pracowników branży techniczno-metalowej:

Buchalter bilansista mk. 10,000, buchalter samodzielny mk. 8,000, pomoc. buchaltera mk. 6,000, siły pomocnicze w buchalterji mk. 3,000—4,500, korespondent wład. 3 język. mk. 10,000, koresp. samodz. mk. 8,000, pomocn. koresp. mk. 6,500, stenotypistka mk. 4,500, maszynistka mk. 3,000, kalkulator fakturz. mk. 8,000, kalkulator (siły pomoc.) mk. 3—4,500, magazynier odpow. mk. 8,000, pomoc. magaz. mk. 6,500, siły pomoc. w mag. mk. 3—4,500, akwizytor mk. 7,000, sprzedawca hurtowy mk. 7,000, sprzedawca sklep. mk. 7,000, siły pomoc. w sklepie mk. 3—4,500, kasjer mk. 5,000, kierownik sklepu mk. 10,000.

—o—

Zjazd pracowników poczt i telegrafu.

KRAKÓW, 29 maja. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się tutaj obrady ogólno-polskiego związku zawodowego pracowników poczt, telegrafów i telefonów przy udziale delegatów Kongresówki, Litwy i Małopolski.

Obrady otworzył prezes zarządu głównego pan Wierzbicki z Warszawy. Zjazd powitał imieniem miasta prezydent Federowicz, oraz delegat Izby handlowej krakowskiej wiceprezes Peros. W obradach bierze udział między innymi przedstawiciel Min. poczt pan Kornicki, prezes lwowskiej dyrakcji p. Bieniawski, prezes krakowskiej dyrekcji p. Jakew. Dziś rano po powitaniu na dworcu przez uczestników zjazdu przybywającego do Krakowa ministra poczt i telegrafów Tołoczki, odbędzie się na Wawelu poświęcenie sztandaru grupy krakowskiej związku pocztowców a następnie wspólna wycieczka wszystkich uczestników zjazdu do Wieliczki.

—

Z Sejmu.

—

Ustawa o poborze roczników 1895 i 1902 r. — Rozprawy o szkolnictwie. — Mowa posła Pietrzyka. — Ustawa o emeryturach dla wojskowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacji Związku ludowo-narodowego o nadużyciach żandarmerji polowej na Pomorzu i odesłaniu do komisji wojskowej bez dyskusji w pierwszem czytaniu *ustawy w sprawie poborów roczników 1895, 1902* obradowano nad sprawozdaniem komisji skarbowo-budżetowej o zmianie przepisów o opodatkowaniu spadku i darowizn.

Jest to pierwsza próba reformy w tym przedmiocie. W Polsce panował pod tym względem dotychczas chaos.

Całą ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem komisji o ustroju władz szkolnych.

Poseł Smulikowski (PPS) oświadcza się przeciw szkole wyznaniowej uważając stanowisko posła ks. Lutosławskiego, który był za szkołą wyznaniową za a typaństwowe.

P. Pietrzyk (NPR) krytykuje działalność Ministerstwa na polu szkolnictwa średniego, a przechodząc do sprawy szkół wyższych, twierdzi, że Ministerstwo mało zajmowało się sprawą zwalniania od wojska akademików. Większość naszej młodzieży jest w wojsku a młodzież żydowska napływa do uniwersytetów i politechnik.

Mówiąc o wynagradzaniu nauczycieli szkół wyższych, oświadcza, że w dzisiejszych warunkach wynagrodzenie to uniemożliwia pracę naukową. Bardzo niewiele robi się na polu niesienia pomocy akademikom.

Dla stronnictwa mówcy jako przedstawiciela robotników najważniejszem jest, aby szkoły średnie i wyższe były dostępne także dla ludności robotniczej a nietylko dla paskarzy i złodziei. W imieniu NPR. oświadcza się mówca za szkołą wyznaniową, a wkońcu oświadcza, że Ministerstwo Oświaty praktycznie sprawy oświaty nie posunęło naprzód, a w niektórych punktach nawet ją cofnęło. Apeluje do czynników miarodajnych aby starali się w tej mierze o zmianę na lepsze.

P. Woźnicki (PSL) zarzuca, że Ministerstwo Oświaty nie zrobiło niczego w kierunku uniemożliwienia współdziałania społeczeństwa w sprawach szkolnictwa i nie uwzględniło projektu nauczycieli o ustroju władz szkolnych.

Na tem przerwano obrady nad tą sprawą.

Następnie przyjęto w 2 i 3 czytaniu Ustawę o tymczasowych emeryturach wojskowych dla oficerów, podoficerów i urzędników wojskowych, którzy przed wstąpieniem do wojska polskiego byli na służbie w jednem z państw zaborczych, a obecnie przeniesiono ich w stan spoczynku.

Przyjęto także rezolucję posła Wojdalińskiego domagającą się natychmiastowego wprowadzenia w życie Ustawy z 22 lutego r. b. o dodatkach drożyźnianych dla emerytów wojskowych.

Przyjęto wreszcie rezolucję posła Smulikowskiego wzywającą Rząd, aby w najkrótszym czasie przedłożył projekt Ustawy, regulującej emerytury urzędników i nauczycieli w stanie spoczynku tudzież w sprawie zaopatrzenia rencistów jako też wdów i sierot.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po poł.

—o—

Oficjalne wyjaśnienia o aferze w Zagłębiu.

WARSZAWA 29 maja. (PAT). — Ponieważ przemytnictwo w Zagłębiu Dąbrowskiem przybrało dużo rozmiary udała się na miejsce, celem zbadania stanu rzeczy Komisja pod przewodnictwem Min. Sp. Wewn. Wojciechowskiego W skład Komisji wchodzili m. in. gen. ppor. Krzemieński, zastępca Szefa Oddz. 6 M. S. Wojsk. Kapitan Polakiewicz, zastępca Szefa II Oddz. M. S. Wojsk. Komisja, przybywszy do Zagłębia, wydała szereg zarządzeń. Ochronę graniczną objął nowy szwadron strzelców granicznych.

Wyniki badań Komisji doprowadziły do podjęcia przez M. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu całego szeregu zarządzeń, mających na celu usunięcie stwierdzonych przez rewizję nadużyć i braków.

Wobec tego niezgodna jest z istotnym stanem rzeczy wiadomość o aresztowaniu kilku oficerów straży pogranicznej, jak również nie stwierdzono tego, jakoby straż graniczna pozostawała w kontakcie z bandą przemytników.

Delegacja socjalistyczna na zachód.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 29 maja. Posłowie socjalistyczni Reger i Lieberman wyjeżdżają w tych dniach do Londynu, celem poinformowania kół socjalistycznych angielskich i zachodniej Europy o istotnym stosunku PPS. w sprawie wojny z bolszewikami, oraz niepodległości Ukrainy — i w sprawach plebiscytowych. Aczkolwiek wyjazd ten ma charakter ściśle partyjny — w kołach oficjalnych przywiązują do tego wyjazdu dużą wagę, gdyż cała prasa socjalistyczna jest nastrojona wrogo względem obecnej polityki polskiej i zarzuca jej imperjalizm.

Jak donoszą do Ministerjum Spraw Zagranicznych, we wszystkich państwach, mających stosunki z Polską, nastrój mas ludowych i robotniczych — jest tak wrogi, że dochodzi do manifestacji i wstrzymywania transportów amunicji i broni.

Być może, że interwencja posłów socjalistycznych polskich wpłynie na zmianę stanowiska proletarjatu całej Europy.

Japonja a Polska.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 29 maja. Bawi w Warszawie sekretarz ambasady japońskiej w Berlinie p. Togo, zwiedził on stolicę bardzo szczegółowo i w dniu dzisiejszym złożył wizyty, trwające po godzinie, ministrowi Patkowi i wicemin. skarbu Rybarskiemu oraz ministrowi pracy Pepłowskiemu.

P. Togo interesuje się organizacją Min. Pracy zwłaszcza, ruchem robotniczym w Polsce, ustawodawstwem społecznem. W sferach oficjalnych wizyty te łączą z wiadomościami dyplomatycznemi, z których wynika, że rząd japoński ostatnio interesuje się bardzo Polską i radby się do niej zbliżyć.

Irlandja w walce o niepodległość.

LONDYN 28 maja. Każdy dzień przynosi z sobą w Irlandji coraz poważniejsze wypadki. O ostatnich poważnych, których widownią była cała Irlandja, a które wywołały tu żywe zaniepokojenie podają dzienniki następujące szczegóły: Na ulicach Londondery toczyły się walki przez 4 godziny; jednego żandarma zabito, drugiego zraniono.

Walki naznaczyły się okropnemi scenami wojny domowej. Unioniści i sinfeiniści zdobyli dwie ulice, zmuszając policję do ucieczki. Następnie aresztowali wszystkich przechodniów, których ludzie w maskach znieważali czynnie. Pewien żołnierz padł od kuli. Umierającego zaopatrzył sakramentami ksiądz katolicki, a grupa kobiet na klęczkach odmawiała pacierze za umarłych. Takie sceny zdarzają się często.

W czasie manifestacji w Croke-Park hrabianka Mariewiczówna wyrzekła charakterystyczne słowa: „Ani tanki ani aeroplany nie zdołają przerazić najmniejszego chłopca w Irlandji“.

Tymczasowy rząd rosyjski prosi o gościnę w Warszawie.

WARSZAWA, 29 maja. Działacz rosyjski Rodiczew był przyjęty na audjencji u Naczelnika Państwa. Rodiczew czyni zabiegi o zniesienie rozkazu rozbrojenia armji Bredowa, o pozwolenie na tworzenie w Polsce armji rosyjskiej przeciw bolszewikom, oraz o gościnę w Polsce dla tymczasowego rządu rosyjskiego. Starania te nie znajdują jednak większego oddźwięku.

Radek Sobelsohn w Warszawie?

WARSZAWA 29 maja. Istnieją poszlaki, że w Warszawie bawił, czy bawi jeszcze Radek Sobelsohn. Miał on przyjechać tutaj drogą na Poznań i wziąć udział w tajnym kongresie komunistów, który się odbył w drugi dzień Zielonych Świątek.

Resztki armji Denikina.

WARSZAWA 29 maja. Resztki armji Denikina na wybrzeżu Czarnomorskiem zjednoczyły się się pod wodzą gen. Pisarowa. W skład jego armji weszli kubańcy i górale, dowodzeni przez gen. Ułagaja. Oddzielnie działają gen. Szturm i Markiewicz. Oddziały, które się schroniły w Persji, są dowodzone przez gen. Erdelego.

Komisja aljancka cofnie się z drogi gwałtu?

CIESZYN, 29 maja. Jak wiadomo, komisja aljancka narzuciła cenzurę prewencyjną prasie polskiej w Cieszynie z obowiązkiem przedkładania numerów pism prokuratorji polskiej i czeskiej. Prasa polska nie zastosowała się do tego i ignorując zarządzenie wydaje pisma bez przedkładania prokuratorji. Dziś rozeszła się wiadomość, że komisja aljancka ma cofnąć rozporządzenie pierwotne, co do obowiązku przedkładania pism także prokuratorji czeskiej. Oficjalnego rozporządzenia w tej sprawie dotychczas niema.

—o—

Niepowstrzymany marsz polski na północy.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 29 maja.

Na froncie na południe od Dźwiny lokalne powodzenie oddziałów bolszewickich w obszarze bagien Dziśnieńskich zostało unicestwione zdecydowanemi kontratakami naszych wojsk.

Między jeziorem Narocz a Górną Berezyną oddziały nasze, przełamując silny opór nieprzyjacielski, posunęły się wszędzie naprzód.

Między Borysowem a Bobrujskiem na tyłach naszego frontu oczyszcza się w dalszym ciągu okolicę od rozproszonych oddziałów czerwonej armji.

Na froncie ukraińskim nieprzyjaciel rozwija spotęgowaną działalność, na niektórych punktach frontu wojska nasze nawiązały czucie z oddziałami bolszewickiej konnej armji Budiennego. W okolicy Zielinki i około Ostejki i Mirówki doszło do zaciętych walk z oddziałami nieprzyjacielskiemi piechoty. Konnica nasza w brawurowych szarżach rozproszyła atakujące bolszewickie kolumny.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kaliński, generał ppor.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

—

Senat francuski postanowił uchwalić specjalny podatek, na kawalerów i małżeństw bezdzietnych. (Wartoby i u nas coś podobnego zastosować. (Przyp. Red.)

*

W chemicznem laboratorjum uniwersytetu w Muenster nastąpiła w czasie robienia doświadczeń eksplozja, przyczem 6 słuchaczy zostało zabitych, a wielka ilość ciężko ranionych.

*

Rada miejska w Krakowie uchwaliła prowadzić teatry miejskie nadal pod własnym zarządem.

*

Stowarzyszenie niemieckich producentów powzięło uchwałę, odrzucającą stanowczo wszelką dalszą podwyżkę płac.

Na zgromadzeniu wyborczem w Wietzburgu kanclerz Rzeszy oświadcza, że powtórzenie się zamachu Kappa jest niemożliwe ze względu na postawę Niemiec południowych. Dalej kanclerz zaznaczył, że socjalni demokraci nie zgodziliby się nigdy na koalicję z niemiecką partją ludową.

„Berlinski Localanzeiger“ donosi, że rząd irlandzki zaprosił rząd rosyjski do rozpoczęcia rokowań pokojowych 10 czerwca w Dorpacie.

—o—

Wiadomości polityczne.

Pos. Diamand o udziale socjalistów w gabinecie.

Interpelowany w sprawie udziału socjalistów w rządzie pos. Diamand oświadczył: „Udział posłów naszych w rządzie mógłby mieć miejsce tylko na wypadek wejścia na stół tak naglącej sprawy, jaką jest pokój. Rozumie się nasza współpraca uzależnionaby była od stworzenia tak liberalnej większości w Sejmie, któraby uwzględniała nasze postulaty programowe, a więc poza pokojem: konstytucję demokratyczną z sejmem jednoizbowym, prawodawstwo robotnicze, sekwestr i realizację reformy rolnej.“

Zydzi o Dmowskim i endecji.

Zydowski „Nasz Kurjer“ w Warszawie donosi, że pomiędzy Dmowskim a stronnictwem narodowo-demokratycznem powstały silne starcia. Dmowski krytykuje ostro taktykę polityczną endecji z ostatnich czasów. Jest podobno również bardzo niezadowolony z polityki, uprawianej przez p. St. Grabskiego. Z tego powodu stronnictwo ma żądać od p. Grabskiego wycofania się z życia politycznego. Również pod wpływem Dmowskiego endecja zamierza zmienić taktykę w sprawie żydowskiej.

—o—

Z kraju.

W Poznaniu liczba ludności podniosła się z 160,009 do przeszło 200,000, wobec czego okazuje się potrzeba około 10 tys. nowych izb mieszkalnych. Rada Miejska na ostatniem posiedzeniu wezwała Magistrat do przedłożenia projektów i kosztorysów budowy domów mieszkalnych miejskich.

W Krakowie wykryto wielki skład przedwojennych materjałów ubraniowych w najlepszych gatunkach, wartości 6 mil. koron.

We Włocławku kupiec Samuel Erenrajch skazany został na 100 tys. mk. grzywny, 6 miesięcy aresztu i konfiskatę 5 wagonów zboża za nielegalny handel zbożem. Erenrajcha odrazu osadzono w więzieniu.

W Kałuszynie, pow. mazowiecko-mińskiego, w ciągu 2 godzin spłonęło około 60 domów, pozbawiając dachu nad głową przeszło 490 osób. Jedynie dzięki wysiłkom straży ogniowej miejscowej i mińskiej udało się ocalić miasteczko od całkowitej zagłady. Z pierwszą pomocą pogorzelcom przyszedł komitet amerykański.

—o—

Przedmioty zbytku podrożeją.

(M) Ruchliwe Min. Skarbu przedłożyło Sejmowi projekt ustawy o opłacie stemplowej od przedmiotów zbytku. Opłata wynosi 10 proc. od ceny sprzedaży.

Do przedmiotów zbytku zalicza ustawa:

1) przedmiotów z szlachetnych kruszców i ich imitacje, przedmioty pozłacane, posrebrzane i platynowane, o ile kosztują ponad 100 mk. za sztukę. 2) perły, korale, kamienie szlachetne i półszlachetne i ich imitacje, o ile kosztują ponad 100 mk. za sztukę. 3) oryginalne dzieła sztuk plastycznych, kopje i reprodukcje; nie podlegają opłacie dzieła sztuk plastycznych, jeżeli je sprzedaje sam artysta lub jego krewni w prostej linji. 4) przedmioty z porcelany i t. p. dla ozdoby mieszkań, których cena przenosi 50 mk. za sztukę. 5) ozdobne wyroby ze szkła i lustra szlifowane. 6) przedmioty służące do gier. 7) instrumenta muzeczne i płyty reprodukcyjne. 8) artykuły toaletowe, prócz mydła. 9) futra z wyjątkiem zwykłych baranich, owczych, króliczych i t. p. 10) koronki i hafty. 11) dywany, kobierce, gobeliny. 12) skórzane przybory do podróży. 13) samochody osobowe i gumowe koła powozowe. 14) wszelkie antyki, prócz książek. Rada ministrów ma prawo spis ten zmienić lub uzupełnić na wniosek Ministra Skarbu.

Podatek od przedmiotów zbytku istnieje już w b. dzielnicy pruskiej, wprowadzony 25 lipca 1918 r. na całym obszarze państwa niemieckiego, które poszło w tym wypadku za przykładem Włoch, Danji i Francji (państwa te już w r. 1917 poddały osobnej opłacie pewne przedmioty zbytku, jak np. kamienie szlachetne, perły, wyroby z metali szlachetnych.

—o—

Protest moskalofilski w sprawie galicyjskiej.

W pierwszych dniach czerwca ma odbyć się w Rzymie konferencja reprezentantów związku narodów. Na tę konferencję wysłali także nasi „Karpatorossy“ swoje postulaty w formie rezolucji. Protestują oni przeciwko zajęciu Galicji wsch. przez Polaków oraz ich administracji, a w rezolucji swojej domagają się: usunięcia polskiej władzy z Galicji wschodniej i Lemkowszczyzny, wydelegowania specjalnej komisji dla zbadania uczynków polskiej administracji i oddania zarządu tym krajem Lidze Narodów pozostawiając mieszkańcom tego kraju prawo do oświadczenia się przez plebiscyt.

Wiadomości giełdowe.

29 maja 1920 r.

Ruble carskie a 100	237.50—234
„ „ 500	245—242.50—423.50
Ruble dumskie a 1000	53.37 i pół—53
Ruble dumskie a 250	41.75—41—41.50
Franki franc.	14.85—15.05—14.95
Funty	740
Dolary Stan. Zjedn.	183—181—182.25
Dolary Kan.	144
Leje rumuńskie	3.65—3.60
Marki niemieckie a 100	495—470—485

Ofiary.

Szkoła powszechna № 4 na 4 plebiscyty mk. 474 fen. 50.

Pracownicy Zw. Ekon. Prac Państwowych na plebiscyt Mk. 140.

Pracownicy kinematografu Polonja na plebiscyt Mk. 35.

J. B. na plebiscyt Górn. Śląska Mk. 50.

Seminarjum Nauczycielskie na akcję plebiscytową Mk. 500.

N. Ż. R. Dzielnicy Wodnej na fundusz pras. Praca Mk. 1540.

DRUKARNIA
DZIENNIKA „PRACA"

przyjmuje zamówienia wszelkiego rodzaju druki, po cenach przystępnych

ADMINISTRACJĄ DRUKARNI: PRZEJAZD Nr. 8. TELEFONU Nr. 32.

Zgierska 17 **LECZNICA** Zgierska 17

Przyjmuje się codziennie:
od 10—11 choroby oczu; od 11—12 choroby wewnętrzne i nerwowe; od 12—1 choroby kobiece i akuszerja; od 2—3 choroby skórne i weneryczne; od 3 — 4 choroby chirurgiczne; od 4—5 choroby dziecięce; od 5—6 choroby gardła uszu i nosa; od 6—7 choroby sercowe i płuc.

1079—30 **Wizyta 10 marek.**

W aptekach znaczny rabat. Na żądanie składa się wizyty po mieście. Szczepienie ospy codziennie od 4—5 po poł.

Zuzel (szlaka) z pod kotłów

do odebrania każdorazowo w większej ilości, bezpłatnie.

620—10 **„Elektrownia Łódzka".**

W Parku Wenecja

Dziś zapowiada się WIELKA ZABAWA ATRAKCYJNA, teatr odegra KAJTUSIA i To polityko, oraz dziecinna zabawa i wiele cyrkowych innych niespodzianek, 2-ie orkiestry, ognie sztuczne, poczta. Początek zabawy o g. 2 po poł. Wejście 4 mk. Dzieci i wojskowi mk. 2.

Kino DOLINA SZWAJCARSKA
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś!

Cały świat jest teatrem... Dram. w 6 cz.

Dr. Fr. Koziołkiewicz

Dzielna Nr. 40.

Od 3-go maja wznowił przyjęcia chorych, jak przed wojną: rano do 10-ej i po południu od 3 do 5 i pół punktualnie. 1271—9

Piegi i pryszcze!
usuwa radykalnie



Krem „EROS"

udelikatnia cerę, nadając jej aksamitny wygląd, do nabycia wszędzie.

Zgromadzenie Zjednoczonych Czeladzi Tokarzy

zawiadamia, że

Ogólne Roczne Zebranie

odbędzie się dnia 30 maja r. b. w lokalu Resursy Rzemieślniczej o godzinie 2-ej po poł.
O liczne i punktualne przybycie uprasza

ZARZĄD.

Miód naturalny

w ilościach od 10 fun. po mk. 45 za funt, sprzedaje dom handlowy L. BRESLER i S-ka, Wólczańska 164.

Pierwszorzędny Krawiec Wojskowy

Sz. WEKSLER, Piotrkowska 32

wykonywa wszelkie zlecenia dla wojska w zakres krawiectwa wchodzące z własnego, jak też powierzonego materjału.

Akuratna obsługa! 1471—4 **Ceny przystępne!**

Grempelmajster

Poszukiwany dla nocnej zmiany.

Zgłaszać się do kantoru Tow. Akc. „M. W. WIENER", Cegielniana Nr. 96. 1576—3

Zawiadomienie.

W dniu 30 maja 1920 roku w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej 18 o godz. 2 po poł. odbędzie się

Ogólne Zebranie

czyli Wiec

członków Polskiego Związku Zawodowego dozorców domowych i fabrycznych m. Łodzi, na które zaprasza się członków i niezłonków

ZARZĄD.

Czy chcecie powiększyć naszą Ojczyznę?

Zdobyć dla niej drogę do morza?

Czy chcecie wyrwać z pod jarzma Krzyżaków i przyłączyć do Polski piękny **kraj mazurski**, mierzący 11,000 km.², wraz z jego pół miljonem polskiego ludu, z 18 miastami, 1800 wioskami i z 83000 rybnych jezior?

Złóżcie więc na ten cel w administracji naszego pisma, lub prześlijcie do Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie (ul. Czackiego 25).

choćby 1 markę.

Spełnijcie Wasz obowiązek wobec Ojczyzny!

„Kolonje robotnicze"

broszurka napisana przez inż. Roszkowskiego odbitka ze „Sprawy Robotniczej" wyszła nakładem Spółki wydawniczej „POCHODNIA" i jest do nabycia w **Sekretarjacie N. Z. R.** (Piotrkowska Nr. 91) oraz we wszystkich księgarniach.

n—w

Skład rowerów

firmy „Edm. Pladek"

oraz wybór różnych części rowerowych

Łódź, Główna 43.

1560—3

Tkalnia sztuczna

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim, i wojskowym ubiorze jak we wszystkich towarach i dywanach.

ul. Piotrkowska 117.

A.A.A. Ważne dla wszystkich, a w szczególności dla kooperatyw. Taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnem. Resztki i ze sztuki na męskie ubrania i spodnie fabryki Leonarda i innych. Kowatkot na damskie płaszcze, szewioty, korty, wełna na kostjumy spódniczki i bluzki, etamina biała, szefir angielski, batysty. Białe towary, płócienka na wsypy, pościel, surówka, cajgi, chusteczki na głowę oraz inne. Kilińskiego 40, (Widzewska) m. 10, II piętro, front z prawa. 1591—10

A.A. Kupuję meble, pianina, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Wólczańska 43 (róg Benedykta) m. 6. 561—12

Błaszczyński Leonard zagubił paszport, wydany w Łodzi.

Energiczna osoba wykwalifikowana w branży tryko'ów, rękawiczek i pończoch, poszukuje posady, jako zarządzająca. Zawiadomienie „Zarządzająca" w administr. „Praca". 1555—2

Gramofon do sprzedania w niskiej cenie. Główna № 9. m. 27. oficyna.

Jędrzejak Bolesław zagubił 2 paszporty niemiecki i rosyjski, wydany w Łodzi. 1590—3

Kłys Marjanna zagubiła paszport tymczasowy, wydany w Pabjanicach. 1592—1

Prosta droga. Jeśli chcesz cośkolwiek sprzedać, czy manufakturę, galanterje, ubrania, obuwie męskie, damskie, dziecinne, meble, obrazy, sprzęty domowe, starożytności, biżuterje, klejnoty złote i srebrne, zanieś do Jarmarku Łódzkiego I piętro Piotrkowska № 44. Tam sprzedasz bezpośrednio temu, który poszukuje przedmiotów tych dla własnego użytku. Sumienna cena jest dewizą naszej pracy. Bronisław Jagoda. Przyjmujemy komisowo. Kupujemy za gotówkę. Prosimy o oferty. 1596—5

Prosta droga. Jeśli chcesz kupić ubranie męskie i dziecinne, różne meble, wózki ciężarowe. Żobacz na Jarmarku Łódzkim. Piotrkowska 44, I p. Wielki wybór ubrań solidnej roboty od 1,500 m. ubrania robocze od 50 m. Dobry towar najniższa cena jest dewizą naszej pracy. Bronisław Jagoda. Kooperatywom hurtownie rabat. 1595—5

Strzeleckiemu Feliksowi skradziono dwa paszporty rosyjski i niemiecki, wydana w gminie Saniki, i zaświadczenie z karty chlebowej. 1582—3

Sklep kolonjalny do sprzedania z powodu otrzymania posady. Grabowa 32, narożny. 1567—3

Weiland Szyman zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1597—2

Zaginął chłopiec lat pięć w ubranku granatowym w czapce rogatywce, boso, nazywa się Franciszek Czechowski, jeżeliby kto wiedział o takowym, proszę zawiadomić rodziców, zam. w Szkałych przy ul. Aleksandrowskiej № 125 m. 29.

Zaginęła karta paszportowa, wydana z fabryki Heintzla i Kunitzera za № 457 na imię Józefa Gawrońskiego. 1602-3

Wróblewski Stanisław zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 1523—3

Waszczyńskiemu Wawrzyńcowi skradziono paszport niemiecki, wydny w Łodzi i świadectwa stolarskie. 1529—3

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ